

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, piątek, 8 marca 1946 roku

Nr 51

„Stara trucizna w nowym naczyniu“

# TRZEBA REALNIE MYŚLEĆ

## I NIĘ POWTARZAĆ BŁĘDÓW XIX WIEKU, KTÓRE DOPROWADZIŁY DO 2-CH WOJEN ŚWIATOWYCH

### Tak mówi poseł Zilliacus o polityce Bevina

LONDYN. (Tass). Na posiedzeniu Izby Gmin, poświęconym debacie w sprawie obrony wielkiej Brytanii wygłosił przemówienie poseł Partii Pracy Zilliacus.

W przemówieniu swym poseł Zilliacus powiedział, że naród brytyjski dowiódł, że potrafi znosić wyrzeczenia, o ile to jest potrzebne dla dobra kraju. Ale obecnie trzeba posiadać wielką siłę przekonującą, aby dowieść, że po 6-ciu latach wojny w czasie, gdy Wielka Brytania otaczają sami przyjaciele, trzeba rzeczywiście w dalszym ciągu nieść brzemień nadmiernych podatków, koniecznych dla utrzymania olbrzymiej floty, marynarki i znacznych sił lądowych, obniżając skutkiem tego poziom życiowy ludności.

Okazałoby nam naszemu narodowi wielką usługę, gdybyśmy obniżyli nasze zamierzenia do poziomu naszych możliwości płatniczych, a nie obniżalibyśmy poziomu życiowego naszej ludności i pchał kraj do bankructwa narodowego, spowodowanego olbrzymimi zbrojeniami. Jeżeli zobowiązania wobec powszechnego pokoju są rzeczywiście konieczne dla jego utrzymania, to to powinniśmy je ponosić razem z innymi za pośrednictwem ONZ. Jeżeli zaś nie będziemy mogli im poddać, to wydaje mi się, że nie są one istotnie pokojowymi zobowiązaniami, lecz tylko dziedzictwem starego imperializmu, kryjącego się pod nową maską: pod hasłem powszechnego pokoju.

W tym wypadku powinniśmy je odrzucić.

Występując na konferencji Partii Pracy w grudniu 1944 obecny minister spraw zagranicznych, Bevin, oświadczył: „Jeżeli zwyciężymy w nadchodzących wyborach powszechnych, damy dowód, że nie można kierować tym światem za pomocą emocji. Potrzebne będzie realne myślenie i wielkie postanowienia.“

Jednakże w rzeczywistości polityką za granicą cechuje znaczna doza czynników emocjonalnego i brak realnego sposobu myślenia; dotąd nie powzięto żadnej decyzji, która mogłaby nazwać „wielką“. Brak jakiegokolwiek oznak realistycznego rozumienia tego, co się dzieje na świecie. Nie ma zdrowej oceny naszej sytuacji i granic naszych możliwości. Brak oznak, które pozwalałyby się domyślać określonego celu naszej polityki zagranicznej. Wydaje mi się, że „wszyscy się na ślepo, kierowani siłą imperialnego bezwładu. Ugrzęźliśmy w starej rutynie, sprowadzającej nas do 19 wieku, którego uroczajem były dwie wojny światowe“.

Zilliacus powiedział dalej, że polityka taka kosztuje bardzo drogo, gdyż niemożliwe jest żyć w nowym świecie, kierując się starą polityką.

Wielka Brytania utrzymuje w Europie za dużo wojska, choć w żadnym wypadku nie jest jedynym krajem, ponoszącym odpowiedzialność. „Należono jednak na nas zbyt ciężką odpowiedzialność, a stało się to dlatego, że WIELKA BRYTANIA POSTANOWIŁA

PRZYWZDZIAĆ WYBIORONĄ PRZEZ MOŁE TOGĘ SCHIDEMANNA I NOSKEGO w EUROPIE“.

Odwrocił się od klasy robotniczej i od ruchu oporu, które są jedynymi siłami, zdolnymi do odrodzenia Europy.

Utrzymujemy olbrzymią armię na Bliskim Wschodzie, utrzymujemy i w Palestynie armię, której liczebność równa się jednej piątej ludności tego kraju. Czyni się to dla realizowania tej części naszej polityki, która ma na celu odrodzenie widma Palmerstona. Na Dalekim Wschodzie grozi nam niebezpieczeństwo znalezienia się w sytuacji przy której będziemy narzeczonymi w rekrut Holendrów.

Rząd Partii Pracy powinien zerwać z próbami realizowania fałszywej polityki, odziedziczonej po rządzie koalicyjnym i wprowadzać w czyn politykę, ustaloną na konferencji Partii Pracy w roku 1944“.

Dalej Zilliacus przypomniał, że w programie polityki zagranicznej przyjętym przez Partię Pracy było powiedziane:

„Naszym naczelnym celem powinno być popieranie jak najściślejszej współpracy anglo-amerykańsko-rosyjskiej. Jeżeli my wszyscy troje będziemy trzy mać się razem, to wszystko będzie w porządku, jeżeli jednak rozdzielimy się, to — wszystko stanie się niekreszone i ponure“.

Na zakończenie Zilliacus powiedział, że nie można przelewać starej trucizny do nowego naczynia, jakim jest Organizacja Narodów Zjednoczonych, po to aby przygotować do wypicia nową dawkę“.

## Fłota niemiecka podzielona między Anglię, Amerykę i Rosję — Zw. Radzieckie ustąpi część Polsce

LONDYN (BBC) Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Rosja przystąpiły do podziału niemieckiej floty handlowej. Przedmiotem podziału są jednostki o łącznej pojemności miliona 200 tys. ton, wartości 20 milionów funtów. Flota ta podzielona zostanie na 3 równe części,

przyczem Rosja część swego udziału odstąpi Polsce.

400 tys. ton, które przypadną Wielkiej Brytanii, przyczynią się znacznie do ułatwienia jej sytuacji transportowej. Wielka Brytania odczuwa szczególnie brak chłodziw, co będzie wzięte pod uwagę przy dokonaniu podziału.

## Jeszcze o mowie Churchilla

### Niebezpieczne koncepcje, od których wszyscy się odwracają

LONDYN (BBC). W dyskusji, która rozwinęła się w amerykańskiej Izbie Reprezentantów nad mową Churchilla, wygłoszoną onegdaj w Fulton, wielu posłów ustosunkowało się krytycznie do jego koncepcji politycznych, które uważane są za niepożądany nawrót do polityki bloków imperialistycznych.

Senatorowie Killgore, Pepper i inni wypowiadają się kategorycznie przeciw koncepcjom Churchilla, uważając, że urzeczywistnienie jego planów podzieliłoby organizację Narodów Zjednoczonych i jedność „Wielkiej Trójki“.

Jedność trzech mocarstw pozwoliła na wygranie wojny, bez tej jedności nie można będzie wygrać pokoju — oświadczył senator Pepper.

Wypowiadając uwagi krytyczne na temat mowy Churchilla, londyński „Daily Herald“ przypomina, że rząd brytyjski wyrażał niejednokrotnie poglądy, iż Organizacja Narodów Zjednoczonych musi stać się nadrzędnym czynnikiem politycznym, co stoi w jaskrawej sprzeczności z poglądami byłego premiera Wielkiej Brytanii.

## Projekt ordynacji wyborczej opracowany przez podkomisję KRN-u

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem wiceministra Mantla posiedzenie podkomisji, powołanej do opracowania projektu ordynacji wyborczej. Komisja ustaliła wytyczne projektu, który zostanie ostatecznie zredagowany na posiedzeniu w dniu 28 marca.

Agencja „SAP“ uzyskała następujące szczegóły postanowień komisji:

- 1) Ustalono najniższy wiek wyborczy na 21 lat.
- 2) Ustalono najniższy wiek kandydata na posła na 25 lat.
- 3) Prawo głosowania w okręgu mają o-

bywatele, zamieszkali tamże, od przedednia ogłoszenia wyborów w „Dzienniku Ustaw z uwzględnieniem później przybyłych repatriantów i przesiedleńców.

4) Liczbę posłów ustalono na 444.

5) Utrzymano instytucję listy państwowej, obejmującej 72 posłów, wybieranych na zasadzie systemu de Hondta na podstawie liczby mandatów, uzyskanych w okręgach.

6) Listy kandydatów mogą być zgłaszane przez władze stronnictw politycznych, państwowe lub wojewódzkie, tudzież przez wyborców, przy czym w tym ostat-

Ob. Stanisław Górniak



wicewojewoda łódzki, anany działacz społeczny.

## Prezydent Finlandii

zostanie wybrany jutro  
HELSINKI (Tass). Dnia 5 marca Sejm fiński przyjął w drugim czytaniu rządowy projekt dekretu o wyborach prezydenta. Trzecie czytanie odbędzie się dnia 8 marca. Wybory prezydenta wyznaczono na dzień 9 marca. Nowoobрани prezydent obejmie swe stanowisko 11 marca.

## Anty-faszyści hiszpańscy w obozie angielskim

MOSKWA (Tass). Od 16-tu miesięcy grupa antyfaszystów hiszpańskich przebywa w jednym z angielskich obozów jeńców. Zostali oni tam przywiezieni z północnych Niemiec, gdzie byli na robotach przymusowych u Niemców. Obecnie ludzie ci rozpoczęli demonstracyjną głodówkę celem zwrócenia na siebie uwagi i spowodowania zmiany w swoim losie.

## Rocznica wyzwolenia Bułgarii

Mowa premiera Georgiewa  
MOSKWA (Tass). Dnia 3 marca w Sofii obchodzono uroczystości 68-ą rocznicę wyzwolenia Bułgarii przez wojska rosyjskie spod jarzma tureckiego. Na troczystej akademii przemawiał między innymi premier rządu bułgarskiego, Georgiew.

W przemówieniu swym premier podkreślił, iż Bułgaria dwukrotnie zawdzięcza swe wyzwolenie wojskom rosyjskim — „swemu najstarszemu bratu słowiańskiemu“. Zdaniem Georgiewa zgoda i zbliżenie się narodów słowiańskich jest jednym z najważniejszych czynników w „uspokojeniu Europy Wschodniej“.

„Dzień wyzwolenia Bułgarii — to dzień solidarności słowiańskiej“ — zakończył premier Georgiew.

## Demobilizacja „armii“ Andersa — w kwietniu

LONDYN. Agencja Reutera donosi, iż ambasador brytyjski w Rzymie, sir Noel Charles, oświadczył, że armia generała Andersa zostanie zdemobilizowana w ciągu miesiąca kwietnia.

## Telegramy do Ameryki

Telegramy do Ameryki mogą być redagowane także w języku polskim. Podpis wysyłającego nie jest wymagany. Adres może być pełny lub umówiony skrót.

W tym przypadku zgłoszenie kandydata wymaga 100 podpisów, uwierzytelnionych przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

7) Utrzymano dotychczasowy system organizacji wyborów ze zmianami przez wprowadzenie do dotychczasowego składu komisji okręgowych i obwodowych przedstawicieli wszystkich partii politycznych. Zaprojektowano, by Generalnego Komisarza Wyborczego mianował Prezydent Rzeczypospolitej na jednorodny wniosek stronnictw politycznych, a w przypadku nieosiągnięcia jednomyślności spośród składu sędziów Sądu Najwyższego.

8) Osoby, zamieszkałe za granicą i nie mające tam zajęcia służbowego, nie posiadają prawa wybieralności.

# DZIŚ — DZIEŃ KOBIECI

obchodzony przez narody całej Europy. — Dzień ten powinien być okazją do podkreślenia roli kobiety w społeczeństwie

## Kobiety całego świata walczą o trwałą pokój i szczęście przyszłych pokoleń

b) Dzień dzisiejszy — 8 marca jest Dniem Kobiet. Datę tę ustalono jeszcze w 1910 roku w Kopenhadze, wychodząc z założenia, że dzień ten powinien być okazją do podkreślenia roli kobiety w nowoczesnym społeczeństwie.

Od tego czasu w różnych krajach i — trzeba przyznać w bardzo różnej atmosferze politycznej święcono Dzień Kobiet co roku, starając się uwypuklić dążenia milionowych rzesz do właściwego udziału kobiety w życiu społecznym i politycznym.

Po wojnie ostatniej, która tak boleśnie dotknęła kobiety całego świata nie tylko na odcinku strat, jakie poniosła ogniska domowe, ale i wśród nich samych — w obozach i więzieniach, kobiety całego świata zebrały się jak wiemy — w roku ubiegłym w listopadzie w Paryżu, by pomówić o swych sprawach.

Na tym właśnie pierwszym powojennym zjeździe kobiet podjęto myśl kontynuowania w dalszym ciągu pięknych idei, związanych z dniem kobiety, uważając jednak, że kobiety całego świata winny dzień swój obchodzić pod hasłem „Dnia walki o pokój”. Idea zawarta w tym hasle ma być odciążeniem przy wprowadzeniu w życie tych postulatów, jakie dziś ożywiają przeszło 80 milionów kobiet całego świata. Tyle bowiem kobiet zrzeszonych jest w tej chwili we wszystkich krajach poszczególnych części świata.

Rolę prawdziwej orędowniczki w społecznej pracy kobiet polskich spełnia u nas po wojnie Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, skupiająca niewiele, ale w każdym razie ponad 50 tysięcy kobiet świadomych swej roli w państwie i społeczeństwie.

Wczoraj rozmawialiśmy z przedstawkami łódzkiego oddziału Ligi, które opowiedziały nam o swej pracy, zapoznały nas z tym, co już zrobiono oraz powiedziały jak sobie wyobrażają pełnię realizacji tych szczytnych haseł.

— Jakie są cele główne organizacji?

— Zasadniczym zadaniem Ligi jest podniesienie poziomu umysłowego i moralnego kobiety w Polsce. Słuszne to jest i niezbędne, wiemy przecież, że od wartości moralnej kobiety zależy wartość społeczeństwa, wartość i poziom naszej przyszłości — młodzieży.

— Ponadto statut przewidział także, wiążące się z powyższym zadaniem, które dotyczą opieki nad matką i dzieckiem, krzewienia zrozumienia dla idei spółdzielczości wśród kobiet, podnoszenie poziomu moralnego i kulturalnego na terenie ogniska domowego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że kobiety w Polsce walczyć również będą o właściwe formułowanie ustaw i rozporządzeń, dotyczących kobiet Liga zaś tę walkę ma wspierać.

— Piękne to idee. Nie możemy jednak pytać już w tej chwili o to, jak wygląda realizacja tych wspaniałych haseł i dążeń kobiety Polki — zbyt mało czasu upłynęło od momentu zorganizowania Ligi u nas w kraju, nie mniej jednak warto jest zaznaczyć, że na niektórych odcinkach Liga ma już swe po ważne osiągnięcia.

I tak — w Łodzi pracuje społecznie już ponad 50 kół. Kół te rozmie-

szczone są po fabrykach, urzędach i instytucjach.

— A co kół te dotychczas zrobiły w Łodzi? — pytamy.

— Zorganizowały świetlice, tu i ówdzie przyszły z pomocą ogółowi robotnic danego zakładu pracy, zarządzając własne warsztaty krawieckie i szewskie, zorganizowały nawet pralnie, by kobiecie, która dziś nietylko jest „kapłanką ogniska domowego” ale i w większości wypadków ciężko pracuje na chleb dla siebie i dzieci, pomagając mężowi — dać po pracy jeszcze jedną chwilę wytchnienia.

Niektóre kółka Ligi w Łodzi prowadzą biblioteki i świetlice, starając się jak tylko można iść na rękę kobiecie, która w obecnych ciężkich warunkach powojennych niezawśnie ma dość siły, czasu czy inicjatywy, by o sprawy własne zadbać należycie.

— A zamierzenia najbliższe?

— Chcemy zrobić wystawę o kobiecie w Polsce.

— To rzeczywiście interesujący pomysł.

— Pomysł ten chcemy urzeczywistnić w ten sposób: że życie kobiety w Polsce ujęte będzie porównawczo z ży-

ciem w innych krajach europejskich. W tym celu zbieramy już materiały, dotyczące spraw kobiecych w Polsce we wszystkich dziedzinach życia publicznego i społecznego. Wystawa poza tym obejmie przy pomocy zdjęć wszystkie rodzaje działalności kobiety w naszym kraju. To będzie dosyć rewelacyjna, bo kobiety są dziś wszędzie — w sądzie i w szkole, w sejmie i w fabryce, w wojsku i w domu.

Poza wielkim znaczeniem wystawy w kraju, okazuje się, że ma ona być po ważnym czynnikiem porozumienia kobiety — Polki z kobietami całego świata. Przy każdej okazji kontaktu z działaczkami kobiecymi zagranicą materiały zebrane dla wystawy będą stanowiły materiał dowodowy, obrazujący życie kobiety w naszym kraju.

W związku z dzisiejszym „Dniem Kobiet” Liga Społeczno-Obywatelska w Łodzi urządziła w najbliższą niedzielę 10 marca wielką akademię, na którą przonośone są wszystkie kobiety — łódzianki. Akademia, która odbędzie się o godzinie 4.00 po poł w sali Centr. Robotniczego Domu Kultury przy ulicy Piotrkowskiej 243 poza referatem ob. Świąteczkiej na temat „Rola kobiety w Polsce” połączona będzie z częścią artystyczną. Wstęp jest wolny.

## Wybory samorządowe odbędą się — po wyborach do sejmiku

W związku ze zbliżającymi się wyborami do ciała ustawodawczego przedmiotem rozmów i dociekań wśród mieszkańców naszego miasta jest od dłuższego już czasu sprawa, czy wybory sejmowe odbędą się — przed, czy też po wyborach samorządowych.

Jak się dowiadujemy, sprawa wyborów do Rady Miejskiej m. Łodzi jest już niemal postanowiona. Wybory samorządowe w naszym mieście mają się odbyć dopiero po wyborach do ciała ustawodawczego.

## Izabelka, Bożenka i Elżbietka Trzy zdrowe dziewczynki urodziła ob. Sadowska

Niedawno donosiliśmy o ciekawym, pierwszym po wojnie wypadku przyżycia na świat trojaczek na terenie naszego województwa.

Wiadomość nasza okazała się o tyle nieśmiała, że szczęśliwa matka ma po przedniczkę: jest nią Helena Sadowska, mieszkanka wsi Marianów.

Miesiąc temu, podczas gościny u sąsiadów, ob. Sadowska wydała na świat bez pomocy lekarskiej trzy zdrowe dziewczynki. Radość młodych małżonków jest tym większa, że od 7-miu lat gorąco pragnęli potomstwa.

Te drugie już w tak krótkim okre-

sie czasu przyżycia na świat trojaczek zdaje się potwierdzać ogólne przekonanie, że natura dąży do zachowania równowagi i że po wszelkich kataklizmach wpływających na zmniejszenie ludności, następuje bardzo silny przyrost naturalny.

Jedynym zmartwieniem młodej matki w chwili obecnej jest brak wózka dla jej pociech: Izabelki, Bożenki i Elżbietki. Nie wątpimy, że ktoś z licznych czytelników Expressu za naszym pośrednictwem przyjdzie małżonkom z pomocą.

Codzienna nowelka „Expressu”

## MIŁOŚĆ MARYNARZA

Zapadł zmierzch. Ulicami małego miasteczka szkockiego szedł jakiś młody mężczyzna. Spoglądając na odrapane mury kamienne, na pojazdy i ludzi, mijanych po drodze, uświadamiał sobie, że przez długie lata (a może nawet nigdy więcej) nie zobaczy ich znowu.

Młody mężczyzna wychował się w tym miasteczku. Nie miał jednak rodzi ców, ani żadnych krewnych. Nawet koledzy, z którymi spotykał się od szereg lat, rozjechali się po szerokich morzach.

Teraz i on wyjeżdża. Spieszy na dworzec kolejowy. Pociąg zawiezie go do najbliższego portu, a stamtąd wyruszy w daleki świat.

Gdy mijal ostatnie już domy małego miasteczka, zauważył na stopniach jakiegoś domu zajędnego kilkunastoletnią, bardzo urodziwą dziewczynkę.

Młody mężczyzna spoglądał na nią długo. Dziewczynka, której nie znał zupełnie, uśmiechała się do niego, a gdy się oddalił o kilkanaście kroków, po części machać ręką.

Nie powiedział jej ani słowa, choć ogarnęło go dziwne wzruszenie.

Przecież to była jedyna osoba w całym miasteczku, która zwróciła nań uwagę, która go zęgnęła! Dziewczynka którą widział pierwszy raz w życiu!

\*\*\*

Dziesięć lat już minęło od tego czasu.

W ciągu tych dziesięciu lat prawie wcale nie był na lądzie. Wędrował po morzach i oceanach, starając się jak najmniej zatrzymywać w portach.

Nie pociągaly go karty i wódka, a tym mniej tanie przygody z dziewczynkami.

Początkowo był bardzo zadcowolony ze swego życia, zdawało mu się, że nie ma na świecie lepszego zawodu, niż zawód marynarza.

Ale z biegiem czasu coraz częściej myślał o własnym ognisku domowym. I stale przypominał sobie dziewczynkę, która go zęgnęła w małym miasteczku. Pewno jest ona już dorosłą panną, może nawet wyszła za mąż...

Marynarz tęsknił za nią. Dziewczynka, z którą nie zamienił ani słowa, była dlań najbliższą istotą na świecie.

I po dziesięciu latach, gdy jego okręt zawinął do brzegów brytyjskich, natychmiast pojechał do rodzinnego miasteczka.

Karcznię odszukał dość szybko. Ten sam sztyt, te same odrapane mury, te same napisy w oknie wystawowym. Marynarz wszedł do wnętrza. Za bufetem stała ona. Zmieniła się bardzo, ale oczywiście poznał ją natychmiast. Była niewątpliwie bardzo ładna.

Korzystając z tego, że w karczmie nie było nikogo, zbliżył się do bufetu.

— Pani mnie nie poznaje — rozpo-

czął — pani nie może mnie zresztą pamiętać. Przed dziesięciu laty, gdy wyjeżdżałem w świat, stała pani przed tą samą karczmą i machała do mnie ręką. Ja nie mogłem nigdy zapomnieć o tym I teraz, gdy pani jest już dorosła, chciałem prosić ją o rękę. Jestem marynarzem, nie umiem się ani zalecać, ani bawić w romansy, mówię prosto z mostu to, co myślę.

Niewiasta przez parę chwil spoglądała mu prosto w oczy. Nie ulegało wątpliwości, że się jej spodobał.

— Niestety — odparła wreszcie cicho. — Pan się spóźnił. Przed czterema laty wyszłam za mąż. Mam już nawet córeczkę.

Marynarz zagryzł wargi. Nie odpowiedział nic. Zażądał jedynie piwa.

A gdy wychylił cały kufel, powiedział:

— Dobrze macie piwo. W Australii nigdzie nie można takiego znaleźć. Szkoda, bo chyba wrócę tam...

I wyszedł na ulicę.

A młoda kobieta, tak, jak przed dziesięciu laty, długo spoglądała na odchodzącego i machała ręką...

\*\*\*

Minęło znowu piętnaście lat...

Marynarz przez ten okres w dalszym ciągu wędrował po szerokim świecie, zatrzymując się na krótki wypoczynek w najróżniejszych portach. Nie pił jak inni jego koledzy, nie trwonil pieniędzy na dziewczęta uliczne i dlatego zdolał zebrać sporą sumkę.

Obecnie, gdy już miał dość tej wę-

drówki po morzach i oceanach, postanowił na stałe osiąść na lądzie. Zamierzał kupić sobie karczmę, taką właśnie jaką miała jego dziewczyna, o której w dalszym ciągu nie mógł zapomnieć.

I gdy tylko zwolnił się ze służby, pojechał do Szwecji.

Małe miasteczko przez ten okres czasu bardzo się rozrosło. Ale pamiętna karczma prawie wcale się nie zmieniła. Marynarz zdziwił się, że jej nawet przez tyle lat nie odremontowano.

Zapadł zmierzch. Marynarz wszedł do wnętrza. I znowu, jak przed laty, pa ni jego snów stała za bufetem. Postarała się jednak przez ten czas. Zauważył to natychmiast i posmutniał.

Nie poznała go oczywiście.

Gdy jej się jednak przypomniał ucieszyła się bardzo.

— A więc to ty jesteś! — krzyknęła — Myślałam o tobie wiele razy.

— Tak to ja! Przyjechałem tutaj, bo chcę kupić karczmę i na stałe osiąść na lądzie.

— A czy ta ci się nie podoba? — spytała cicho.

— Chcesz ją sprzedać?

— Muszę — rzekła, ocierając łzy. — Mąż mój umarł. Mam dużo długów, nie mogę prowadzić interesu.

Kupuję — odparł stanowczo.

— Pozwolisz, że zostanę tu jeszcze parę dni? „Muszę poszukać mieszkania”

Ty tu zostaniesz! Biorę karczmę, że wszystkim, co się w niej znajduje! Przygotuj na jutro pierścionki ślubne.

# WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



POLICJANT: — Wioze was wprost do kryminalu, później na sąd i szubienicę! —  
WICEK: — Chyba nie zaraz... —

WICEK: — Może pan zapali? —  
POLICJANT: — Hm... służbowo stanowczo wykluczone, ale wyjątkowo jednego... —

POLICJANT: — Co się dzieje? Dlaczego jest nas tylko sześciu? A gdzie ja?... —  
WACEK: — Już ma dosyć... —

WICEK: — Odwozimy naszego przyjaciela. Trochę się zalał... —  
POLICJANT: — Dziękuję za opiekę!... —

## Kto i jak sprzątnął Igo Syma

### Wykonawca wyroku Wojskowego Sądu Specjalnego opowiada szczegółowo o tym fakcie

W jednym z pism warszawskich ukazał się wywiad z wykonawcą wyroku śmierci Wojskowego Sądu Specjalnego na konfidencie i prowokatorze Gestapo, znanym ongi w Polsce aktorze filmowym i kabaretowym, Igo Symie. Zastrzelony on został 7 marca 1941 r. we własnym mieszkaniu. Jak wiadomo, w związku z tym faktem, rozesłano listy gończe za aktorem Dobiesławem Damińskim i jego żoną Ireną Górską, aczkolwiek nie mieli oni nic wspólnego z tą akcją.

Poza tym Niemcy aresztowali wówczas b. wielu artystów, m. in. s. p. Stefana Jaracza, Leona Schillera, Sawana, Dardzińskiego i in. i wysłali ich do obozów koncentracyjnych. Stracono również 17 więźniów z Pawiaka, jako „zakładników”.

A oto co pisze W. Bartoszewski o wykonaniu wyroku śmierci oraz o jego bezpośrednim wykonawcy, por. „Zawadzie”:  
— A więc jak to było z Igo Symem, panie poruczniku?

— Dowiedzieliśmy się, że o 7.30 rano w dniu 7 marca miał wyjechać na stałe do Rzeszy. Nie mogliśmy więc zwlekać. Było nas trzech: ppor. „Szary”, kpr. „Mały” i ja. (Dwaj pierwsi zginęli w późniejszych akcjach). Sym mieszkał na czwartym piętrze domu przy ul. Mazowieckiej 10. Gdy o godzinie 7.10 zapukaliśmy do drzwi, otworzyła nam kobieta — jak się później okazało — szwagierka zdrajcy.

— Czy możemy prosić pana dyrektora Syma? — zapytaliśmy.

— W tej chwili — odpowiedziała — i rzeczywiście po chwili wyszedł do przedpokoju Igo Sym już ubrany do drogi.

— Czy pan Igo Sym?

— Tak, Czym mogę panom służyć?

W tej chwili wystrzeliłem, mierząc z „Visa” prosto w serce — opowiada dalej por. Zawada. — Strzał był celny. Szpicel upadł twarzą na podłogę nie jęknąwszy nawet.

— A potem?

— Ze schodów zbiegliśmy pędem, a później spokojnie już rozeszliśmy się.

Wiadomość o zlikwidowaniu Igo Syma rozeszła się błyskawicznie po Warszawie stając się sensacją dnia, zanim jeszcze przez uliczne „szczekaczki” nadano o godzinie 11 przed południem „komunikat specjalny”. Komunikat zawiadamiał o zastrzeleniu Igo Syma przez „nieznanego osobnika” i wzywał ludność do ujęcia lub wydania w ciągu 3 dni sprawców, zapowiadając w przeciwnym razie rozstrzelanie 40 osób aresztowanych, jako zakładników. Ponad to przesunięto godzinę policyjną na 20-tą i zarządono zamknięcie na przeciąg miesiąca teatrów i teatryzków.

W nocy z 7 na 8 marca i z 8 na 9 marca 1941 Gestapo dokonało licznych aresztowań. Ogółem przybyło na Pawiak około 100 mężczyzn i 18 kobiet.

## Nasze Lady

MARYLKA Z GDANSKIEJ pisze: „Poznałam jego przed 3 miesiącami. Z początku to mi się nawet tak bardzo nie podobał, tylko jak się dowiedziałam, że ma okropnie zazdrośną żonę, to mnie to zainteresowało, żeby go jej oddać”.

Udało się to Pani, „On” chce bowiem żonę porzucić i ożenić się z Panią. Parę dni temu przyszła do Pani jego żona, płakała i prosiła, żeby Pani zerwała z jej mężem, że on wtedy do niej napewno wróci. Twierdzi, że niepotrafi bez niego żyć, że popełni samobójstwo. I zwraca się Pani, panno Marylko, do nas o radę: zerwać, czy nie zerwać?

Miała by się ochęć odpowiedzieć Pani słowami bajki: „Dzieci przestańcie, bo źle się bawicie...” Zła to zabawa odbijać czyjeś męża, szczególnie, gdy się on nawet nie podoba, a czyni się to tylko dla pewnego rodzaju sportu. Ale robić sobie „sport” z unieszczęśliwienia innej kobiety, dla zadowolenia własnej próżności — wywoływać czyjeś łyzy, to — wybacz nam Pani szczerze — nie stawia Panią w zbyt korzystnym świetle.

Niech Pani postara się choć w części wyrządnąć zio naprawić, likwidując swoją znajomość z człowiekiem, którego Pani nie kocha prawdziwie.

P. Leon Banasik. Cierpi Pan na stanę lękowe w wyniku ciężkich, wojennych przeżyć osobistych i chciałby się Pan leczyć.

Otóż w budynku Wydziału Zdrowia Publicznego, ul. Piotrkowska 113, pokój Nr. 425, IV-te piętro czynna jest lekarska poradnia Psychoterapeutyczna. Do poradni tej zgłaszać się mogą wszyscy, cierpiący na wszelkiego rodzaju zaburzenia na tle nerwowym.

Przyjęcia odbywają się w godzinach rannych od 9-ej do 12-ej codziennie.

Droga akcja premiowa

„Expressu  
Ilustrowanego”  
KUPON Nr 18  
Wyciąć i zachować.

## Sezon budowlany się zbliża!

### Nie wolno marnować okazji. — Wszystkie trudności mogą być przewyżczone. — Budować, budować, budować!

(J. z.) — Nie mam mieszkania — oto najczęstsza skarga mieszkańców Łodzi. Kwestię mieszkaniową można rozwiązać tylko w jeden sposób: budować, jeszcze raz budować! Żaden urząd mieszkaniowy czy kwaterunkowy definitywnie tej kwestii nie rozwiąże. Nawet Salomon z próżnego nie naleje.

Tymczasem, co się robi w budownictwie? Robi się trochę, ale to jest bardzo mało. Szereg domów na głównych ulicach naszego miasta, zaczętych jeszcze przed wybuchem wojny, dotychczas nie został wykonany. Rozmaite instytucje i urzędy objęły niewykończone budynki, lecz nie wszystkie zajęły się ich wykończeniem. Za parę tygodni rozpocznie się sezon budowlany. Jest już najwzrostszy czas, aby zostały ogłoszone przetargi na wykonanie robót budowlanych. Dalsze opóźnianie terminu ogłoszenia przetargów spowoduje to, że przedsiębiorstwa nie będą w stanie wykonać podjętych zamówień.

Przedsiębiorstwa budowlane walczą obecnie z ogromnymi trudnościami. Przede wszystkim odczuwa się brak kapitału obrotowego. Najrozmaitsze świadczenia, podatki, Ubezpieczalnia, następnie dodatek aprowizacyjny dla pracowników, także opłaty za lokale itp. nie były płacone w ciągu ubiegłego roku i obecnie, w chwili, gdy przedsiębiorstwa potrzebują większych ilości gotówki na zakup materiałów przed sezonem i remont sprzętu, świadczenia te są egzekwowane i w niektórych wypadkach powoduje to sytuację, prowadzącą wprost do upadłości przedsiębiorstw.

Cztery zasadnicze elementy mają wpływ na powstanie ruchu budowlanego i rozwój

przedsiębiorstw: kapitał obrotowy, materiały, odpowiednia ilość fachowców i sił roboczych, oraz usprawniony transport.

Odczuwa się brak materiałów budowlanych, lecz po całkowitym uruchomieniu i usprawnieniu naszego przemysłu budowlanego sytuacja na rynku bezwarunkowo się zmieni. Trudności w otrzymaniu materiałów, w szczególności drzewa, powinny być w tym sezonie usunięte. Transport został wybitnie poprawiony. Przed wszystkim przez usprawnienie kolejnictwa a także przez rozdzielanie dla przedsiębiorstw samochodów ciężarowych. Sił roboczych i fachowców mamy ilość wystar-

czającą. Dzięki umowie zbiorowej, praca w budownictwie znalazła właściwą ocenę i w budownictwie nie widzi się tak, jak w innych zawodach, ucieczki fachowców do zajęć bardziej popłatnych. Sprawa kapitału obrotowego zostanie uregulowana po udzieleniu przez Rząd kredytów dla przedsiębiorstw budowlanych, co spodziewane jest jeszcze w ciągu tego miesiąca.

Z powyższego widać, że ożywieniu ruchu budowlanego w Polsce nic, zdawałoby się, nie stoi na przeszkodzie, jednak zasadniczy wpływ na to mieć będzie bardziej ożywiona inicjatywa twórcza.

## Falszerze środków leczniczych

### Wykryto „fabrykę” sfałszowanego „Cibazolu” — Producenci znaleźli się za kratkami

(h.k.) Jak wiadomo producentem na terenie łódzkim „cibazolu” środka leczniczego, stosowanego głównie przeciwko rzeżączce jest fabryka „Ciba” znajdująca się w Pabianicach.

Od dawna na rynku łódzkim pojawił się „cibazol”, który mimo charakterystycznego opakowania fabryki „Ciba”, okazał się przy bliższym zbliżeniu fałszowany.

Akcja śledcza Milicji Obywatelskiej przeprowadzona w związku z tą spr-

wą została uwieńczona całkowitym poodzieniem. W ostatnich dniach, idąc śladem poszlak, wykryto w Pabianicach gniazdo produkcji fałszowanego cibazolu: u Pierzyka Stanisława zam. w Pabianicach przy ul. Majdany 23. Pierzyk zaopatrzył się we wszelkie urządzenia, potrzebne do produkcji cibazolu. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono u niego prasę, sztance, kilka form i partie opakowanego już cibazolu przygotowanego do sprzedaży. Ekspertyza chemiczna wykazała, iż

fałszowane tabletki zawierały kredę, talk i teksterynę, nie działają więc one szkodliwie na zdrowie. Pierzyk w celu usprawnienia handlu fałszywym cibazolem dobrał sobie spółniczkę, Annę Ziemiak, zam. Również w Pabianicach która mu dzielnie pomagała. Sprzedawali oni swoje wyroby po 10 zł. sztuka i dorobili się w ten sposób w ciągu kilku miesięcy dość znacznego majątku „Fabrykanta” i jego pomocnicę przekazano prokuraturze.

# Mistrzostwa bokserskie w Łodzi

## Zgłoszono już 46 zawodników. — Czy Woźniakiewicz wystartuje?

Poznań, Śląsk, Gdańsk, Pomorze mają już swych mistrzów bokserskich. Warszawa wyłoni ich podczas turnieju, który odbędzie się w sobotę i niedzielę. Jedynie je-

### Dokąd dziś pójdziemy?

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
Dziś o godz. 18.45 i w niedzielę o godz. 14 (czternastej) min. 30 „Wesele Figara” Beaumarchais z Romanówną i Damięckim

**TEATR POWSZECHNY TUR**  
grać będzie od jutra sztukę Marcellego Pagnola „Marinusz” w reżyserii i z udziałem Aleksandra Zeliwerowicza w roli Cezara.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA** Dąbrowskiego 34  
Codziennie o godz. 19.15 komedia „ICR CZWORO” Gabriela Zapolskiej z MIRA ZIMINSKA w roli głównej. Udział biorą: Janna Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kanińska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

**COLOSSEUM, Kopernika 16**  
Od 1 marca nowy program z Leonem Wyrwiczem na czele.  
Codziennie 19.15. W niedzielę 16.15 i 19.15.  
„ZŁOTE SIDŁA” — OSTATNIE DNI  
Teatr „GONG” (Południowa 11) daje ostatnie przedstawienia doskonałej komedii muzycznej „Złote Sidła”.

**TEATR NA PIĘTERKU**  
„Z wioną nadzieje rosny”, taki tytuł nosi dowcipny program Teatryku na Pieterku. (Traugutta 1). Na czele zespołu Maria Chmurkowska, Walter, Pelegrini, Żukowski i inni.

### Program radiowy na dziś

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 14.40 Muzyka lekka z płyt. 14.55 „Kościuszkę a Żydy” (list do generała z r. 1792) — pog. dr. Józefa Kermisza — w ramach audyc. Centr. Zydowskiej Komisji Historycznej. 15.03 Wiadomości sportowe. 15.10 Występ klasy operowej uczniów Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Łodzi. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Uspolecznijmy gospodarstwo domowe” — pog. spóldrz. dr. Wacława Marjańskiego. 15.45 Koncert solistów z płyt. 16.00 W-wa. 18.45 „O tak zwanej „czyste” nauce” — fel. naukowy dr. Jerzego Błaszczyka z cyklu: „Na wielkiej doli”. 19.00 W-wa. 19.15 Kraków — koncert symfoniczny. 21.00 W-wa. 22.00 Katowice. 22.30 Koncert Zyczeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

W Łodzi nie rozegrano mistrzostw indywidualnych dla seniorów. Odbędzie się one w przyszłym tygodniu w sali Geyera i będą trwały od czwartku do niedzieli. Rozpoczynać się będą w powszednie dni o g. 19-ej, a w niedzielę finały o g. 11.30.

Zapisy do turnieju są jeszcze ciągle otwarte aż do przyszłej środy. Warunkiem dopuszczenia zawodnika do mistrzostw seniorów jest dwukrotne reprezentowanie swego miasta w rozgrywkach międzyokręgowych, względnie 10 walk wygranych. Nadto aby rywalizować o tytuł mistrza, trzeba mieć ukończonych lat 18. ŁOZB zwrócił się jednak do PZB z wnioskiem o zezwolenie dopuszczania zawodników do tych mistrzostw we własnym zakresie, wychodząc z założenia, iż sześćdziesięcioletnia praca w uprawianiu sportów w Polsce, uprawnia do pewnych wyjątków.

Dotychczas ŁKS zgłosił 15 zawodników, Wima 5, Krusche Ender 6, Concordia z Piotrkowa 4. Spodziewane są jeszcze zgłoszenia od „Filmowca” 1, „Włókiennika”.

Geyer zgłosił 8 zawodników, a mianowicie: Kamińskiego, Bednarczyka, Mazura Krakowiaka, Rzeszowskiego, Jacha II, Olejniczaka i Jaskółę. Zjednoczone posyłają do boju również ośmiu bokserów: Czarneckiego Adamiaka, Michałaka, Bartniaka, Kijewskiego II, Szczapińskiego, Kazmierczaka i Rogalskiego.

W związku ze zbliżającymi się mistrzostwami nasuwa się szereg pytań; a więc

w jakiej kategorii będzie startował Czarnecki? Jak nas zapewnia kierownictwo „Zjednoczonych” — bokser ten stanie w kategorii koguciej. Jest to decyzja słuszna, gdyż w muszej Łódź posiada już dwóch doskonałych bokserów w osobach Kamińskiego i Stasiaka, pomiędzy którymi powinna się rozegrać walka o tytuł. W ten sposób Łódź będzie mogła zdobyć dwa tytuły mistrzostwa Polski w kategorii muszej i koguciej.

Następne pytanie: Czy zgłoszony został Marcinkowski, który przebywa w Gdańsku. Na to pytanie otrzymaliśmy odpowiedź pozytywną, ale nie jest pewne, czy Marcinkowski otrzyma zwolnienie od swych przełożonych. Zdaniem naszym, ŁKS powinien dolożyć wszelkich starań, aby wreszcie temu uzdolnionemu zawodnikowi stworzyć odpowiednie warunki treningowe i ułatwić mu start w mistrzostwach.

Wreszcie pytanie, czy Zbyszek Kowalski stanie do mistrzostw, gdyż jako były mistrz Polski, zostanie dopuszczony automatycznie do walk finałowych w kwietniu. Z rozmowy, jaką przeprowadziliśmy z Kowalskim, wynika, że chce on koniecznie zmierzyć się w mistrzostwach, traktując je jako świętą zaprawę.

Pozostawały jeszcze sprawa Woźniakiewicza. Czy stanie on do rywalizacji? Na razie Woźniakiewicz nie jest jeszcze zgłoszony do żadnego klubu, co jest nie-

zbędnym warunkiem startu. Zagadka wyjaśni się na pewno w dniach najbliższych.

Zaprawa do Podlóg  
**„JASNEJ SŁONCA”**  
była i jest najlepsza  
**Ogłoszenia drobne**

**FABRYCZKI** lemoniady lub maszyny kupię. wiadomości: Owocarnia, Piłsudskiego 53 — tel. 152-83.

**SKRADZONO:** adjecta, palcówkę Robaszkiewicz Zofia — Rokicińska 45. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot.

**DĄBROWSKA** Eugenia zam. w Białej Podlase ul. Drezerskiej 40 poszukuje Demczuka Aleksandra lat 66 Bogdana Grabowskiego wywiezionego do Niemiec na roboty w roku 1942 oraz córki Izabelli Dąbrowskiej lat 4.

**SKRADZONO** leg. tramwajową, zaświadczenie na kartki żywnościowe i kartę „W” Domańska Zuzanna Krucza Nr. 32/10.

**UNIEWAŻNIA** skradzioną leg. służbową Nr. 257 wyd. przez Urząd Pocztowy Łódź 2. Osiańska Maria.

**ZGUBIONO** palcówkę. Haak Rozalia. Zagajnikowa 91/52.

**ZGUBIONO** dowód osobisty, kartę repatriacyjną, Werner Zofia, Milonowa 137.

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną kartę rozpoznawczą, leg. służbową i kartę żywnościową „W”, na nazw. Górską Stefanią Limanowskiego 161/2

**SKRADZONO** dowód tożsamości kartę repatriacyjną, Derecka Alina, Kraszewskiego 24/0.

### Lekarze

**Dr S. ZURAKOWSKI** (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, obecnie przyjmuję — Piotrkowska 33 godz. 12-1 i 3-6.

**Dr. Reichel**  
Specjalista chorób wenerycznych  
Południowa 26.

**Dr. med. E. Mikolajczak**  
Lekarz - dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób drąsł i jamy ustnej ul. Zawadzka 17, tel. 144-45.

**LEKARZ-STOMATOLOG**  
**Halina Wodzicka-Kondrat**  
Regulacja uszębienia, Piotrkowska 37/15.

## Legendarny mecz „Zjednoczone — Geyer”

### Dwa terminy zostały przez Łódź zmarnowane

Łódzkie kluby bokserskie skarżyły się kiedyś, iż nie mają dostatecznej ilości terminów, aby organizować mecze pięściarskie. Tymczasem minęła już jedna niedziela bez meczu i zbliża się druga, która minie bez walki na ringu. Czy ja jest w tym вина?

Ubiegłej niedzieli miał przyjechać do Łodzi zespół „Grochów” z Warszawy. Potwierdzenie przybycia nadeszło w czwartek wieczorem i „Zjednoczone” obawiało się, iż nie zdąży zareklamować meczu.

Klub ten zwrócił się do warszawia-

ków aby przybyli 10 b. m. Cóż, kiedy 9 i 10 marca odbywają się w Warszawie mistrzostwa indywidualne i Grochów nie będzie mógł wysłać zawodników. Szkoda, że o tym wcześniej nie poinformowało się „Zjednoczone”.

Pertraktacje pomiędzy „Grochowem” a „Zjednoczonymi” odbywały się tak, jakoby Warszawa była oddalona od Łodzi o tysiące kilometrów — jakby nie było telefonów czy telegrafu.

W rezultacie fakt pozostaje faktem, że dwa terminy w Łodzi zostały zmarnowane.

Andrzej Zański



### Powieść o życiu Łodzi — przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

„Hormonowe preparaty” są dziś modne. Ela ma ich już cały skład. Ale nie szkodzi, może nabyć i te.

— Z Francji — mówi dalej kusiciel — przysłałam ci onegdaj nieznaną jeszcze w Polsce wrecz czarodziejski środek na... hm, jakby się tu wyrazić, nie obrażając szanownej pani... Masę ja, używana przez dłuższy czas zapewnia biustowi znakomitą miodzieńczą jedność i elastyczność... Środek jest to niezawodny, ale... drogi.

Kiedy wczoraj przyszła do pani Eli dziewczyna od krawcowej, przynosząc jej nowy kostium, bogata pani zastanawiała się nad tym, czy dać jej napiwku pięćdziesiąt, czy sześćdziesiąt groszy. Tym jednak razem nie pyta o cenę.

— Niech mi pan więc zapakuje parę słoików! — powiada skwapliwie.

Obladowana paczuszkami, wychodzi potem na ulicę.

Właściwie powinna wrócić do domu. Ale czy może nie pokazać się teraz swia-

niu strajku okupacyjnego w fabryce Brauera?

Także temat?... Ta Łódź jest naprawdę skończoną prowincją!

Dostrzega również i redaktora Anatola Linicza.

Poeta łódzkiej kawiarni nie poznał jej w pierwszej chwili. Potem jednak zorientowawszy się, sklonił się z daleka i uśmiechnął się przy tym.

Uśmiechy Linicza są niebezpieczne. Nie wiadomo, czy kryje się w nich aprobata, czy szyderstwo. W tym jednak wypadku pani Ela nie ma żadnych wątpliwości. Kto jak kto, ale Anatol, prawdziwy znawca piękna nie mógł nie zauważyć tej olśniewającej metamorfozy, jaką zaszła w powierzchowności czarno-włosej teraz wdowy.

— A może widok mój pobudził nawet jego leniwą twórczość do jakiegoś malego satynowego arcydzieła? — roztarza się dama.

W istocie subtelny zazwyczaj Linicz tym razem dość ordynarnie spręczył swoje spostrzeżenie.

— Co też ta stara idiotka ze sobą wyprawia? — przeleciało mu przez głowę. I wrócił do swojej poprzedniej kontemplacji.

Przeciągająca się kanikula osłabiła jego system nerwowy. Chroniczny acurastenik jest wyczerpany, znużony. Chociaż przy stoliku prowadzi się dziś interesującą pogawędkę o poglądach Edingtona na kurczenie i rozszerzenie się galaktyki, przypominające mocno teorie

buddyjskich mędrców, Linicz nie niesza się do rozmowy.

Jest mu w Łodzi za duszno, za żarocieszy się, że skończył właśnie swoje „biograficzne” — psychologiczne studium o Julianie Herdzie i że za dwa dni pierwszy egzemplarz tego dzieła wjdzie spod prasy drukarskiej.

Linicz, który i tak już zaliczkan wybrał wiele od Herda, wzmnie wtedy resztę honorarium i wyjedzie z Łodzi.

— A wtedy zobaczę się z Reną — zaciągnął się dymem papierosa.

— Czyżby RENA była jedną z przyczyn nieokreślonego niepokoju, którego doznaje ostatnio? — nie po raz pierwszy analizuje sam siebie, choć przecie wie, że nie kocha się w tej mrocznej, melanchołijnej panie.

Nieraz przebywał w jej towarzystwie, czasem nawet sam na sam, nigdy jednak nie przyszło mu do głowy, że mógłby ją objąć ramieniem, czy pocałować jej pełne usta jakże pięknie dekamurowane wiersze Słowackiego, Lechonia, Tuwina. Nie, seksualnie nie pociąga go, ale było w niej coś takiego, że Linicz i w z nią obecność. A i teraz myśli, że mógłby zobaczyć ją znowu, ożywiła go. Perspektywa wsp. nie w Abhacji, gdzie teraz RENA bawił spędzonego tyżdnia, wydadze mu się niesłychanie ponętną.

— Czemu uskrzydliła mnie tak bardzo wizja przymglonej jej twarzy? Czy podświadomie, mimo że mam swoje żądki i garsć wienych, mądrych przyjaźni nie tęsknie jednak za miłością kłówe? — zapala nowego papierosa. (D.c.n.)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz pofitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Spółdzielnia wyd. „Express Ilustrowany” w Łodzi. Kolegium Redakcyjne: Red. 1 Adam Łódź, Piotrkowska 102a, Tel. 112-60 i 129-18. Druk: Sp. „Czytelnik”, Zwirki 4D - 62951